

Ks. Paweł Smolikowski CR

O WYCHOWANIU

Zbiór tekstów pedagogicznych

Zebrał, opracował i wstępem opatrzył
ks. Wojciech Mleczko CR

Wprowadzenie
ks. prof. dr hab. Janusz Mastalski

Kraków 2010

Ks. JANUSZ MASTALSKI



AKTUALNOŚĆ PEDAGOGII
KS. PAWŁA SMOLIKOWSKIEGO CR

(WPROWADZENIE)

Jakże nie przejąć się słowami wybitnego współczesnego pedagoga polskiego, który pisał na przełomie wieków, że „wzrastająca konsumpcja *za nic*, umiłowanie wszelkiej wolności graniczącej z anarchią, uciekanie od obowiązków, cześć oddawana bałwanom i złotym cielcom, horyzontalne widzenie świata, wyłączna niemal cielesność doznań i zaniedbanie młodszych pokoleń – to rysy charakterystyczne, zbliżające nas do Rzymu w przeddzień jego upadku. Nieważne, skąd nadejdą dzisiejsi barbarzyńcy – czy będą ubrani w kreszowe dresy, czy w pomarańczowe koszule prosto z *love parade*. Ważne, że nadejdą”¹. Rzeczywiście, żyjemy w czasach, które z jednej strony fascynują człowieka swoimi możliwościami, a z drugiej – niosą ze sobą ogromny potencjał niszczycielski. Z niepokojem należy obserwować różnego rodzaju eksperymenty naukowe, które rozmijają się z obiektywnymi prawdami, a w konsekwencji stają się czynami wątpliwymi moralnie. Nieokreśloność, względność i labilność to przecież cechy współczesnej cywilizacji.

W szczególnie sposób owe niepokojące zjawiska dotyczą obszaru edukacyjnego. Trudno nie zgodzić się z poglądem, iż „edukacja nie jest przygotowana do współczesnych wyzwań cywilizacyjnych. Powoli przystosowuje się do zmian. Nie potrafi ich wyprzedzać. Nadal koncentruje się

¹ A. Nalaskowski, *Edukacyjny show*, Kraków 1998, s. 7-8.

na przekazywaniu uczniom wiedzy encyklopedycznej i kształtowaniu u nich prostych umiejętności poznawczych”². Ponadto „szkoła jest ciągle miejscem odbywania lekcji, a te nastawione są na przekazywanie materiału do opanowania, na mniej lub bardziej tradycyjne nauczanie. Na ogół mało czasu pozostaje na działalność wychowawczą. Szkoła wciąż jest dość nieporadna w zakresie edukacji emocjonalnej, pedagogiki twórczości. Jest też wciąż za mało wykorzystanym miejscem wartościowej praktyki społecznej”³.

Niewątpliwie, rodzi się coraz więcej pytań, problemów i dylematów dotyczących kształtu procesu edukacyjnego. Pojawia się coraz więcej eksperymentów, nowinek – przy jednoczesnym zapomnianiu o klasycznych, sprawdzonych w historii rozwiązaniach wychowawczych. Próbuje się deprecjonować zasługi wielu pedagogów i wychowawców, którzy kreowali określony system edukacyjny. Wśród wybitnych, choć niestety trochę zapomnianych klasyków wychowania można odnaleźć ks. Pawła Smolikowskiego, którego system wychowawczy jest nadal aktualny i efektywny. Choć od działalności tego człowieka minęło dużo lat, jego koncepcja wychowania może być w wielu aspektach wykorzystana dla współczesnej strategii edukacyjnej.

Trzeba pamiętać, iż działalność ks. Pawła Smolikowskiego CR przypada na okres ścierania się dwóch modeli wychowania: tradycyjnego i tzw. „nowego”. Nowy model wychowania postrzegany był jako proces samowychowania z zapewnieniem pełnej wolności. Miało ono nawiązywać do naturalnych praw rozwoju, z całkowitym niemal wyeliminowaniem oddziaływania wychowawcy⁴. Trzeba też pamiętać, że jedną z najistotniejszych przyczyn rozbicia dotychczasowych systemów wychowawczych w XIX wieku były wielkie wynalazki, które zapoczątkowały rozwój życia społecznego. Powstała ekonomika liberalna, wolna od przestrzegania zasad moralności chrześcijańskiej. Pojawiła się też wolna konkurencja⁵. Był to okres szybkiego rozwoju naturalistycznego i liberalnego poglądu na wychowanie⁶.

Biorąc pod uwagę powyższy kontekst społeczno-polityczny, w dobie eksperymentów, jasna i przejrzysta koncepcja wychowania ks. Smolikowskiego

² K. Denek, *Edukacja cywilizacji informacyjnej*, [w:] *Przemiany dydaktyki na progu XXI wieku*, red. K. Denek, F. Bereźnicki, J. Świrko-Filipczuk, Szczecin 2000, s. 17.

³ M. J. Szymański, *Pedagogika emancypacyjna – szanse i bariery*, [w:] *Refleksje nad współczesną pedagogiką w Polsce*, red. E. Rogulski, Białystok 2007, s. 52.

⁴ K. Sośnicki, *Pedagogika ogólna*, Toruń 1949, s. 7-8.

⁵ E. Mitek, *Pedagogika dla teologów*, Opole 1995, s. 114.

⁶ S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1993, s. 109.

jawiała się jako spójna, przeniknięta wartościami pedagogia, w której Bóg, drugi człowiek, prawda i dialog stanowią fundament kształtowania osoby.

Nie da się ukryć, iż taka propozycja stała w opozycji do laickiej, liberalnej, odartej z aksjologii teorii wychowania. Była wręcz niemodną, „pachnącą wstecznictwem” koncepcją wychowania, która stała w poprzek nowych horyzontów pedagogicznych. Czytając dzisiaj teksty ks. Smolikowskiego można mieć podobne pokusy. W dobie nieroztropnego pajdocentryzmu, pedagogia zmartwychwstańców może jawić się jako relikw przesłości. Nic bardziej mylnego. Jest ona nadal aktualna, a może jeszcze bardziej skuteczna we współczesnych czasach niż przed laty.

Nie potrzeba wielu zabiegów, aby udowodnić tę tezę, szczególnie że rację ma W. Mleczek, kiedy pisze: „Jeżeli istnieją, między innymi, pedagogia represyjna i pedagogia prewencyjna, to wydaje się, że zmartwychwstańczy system wychowawczy można by nazwać pedagogią dialogu i zaufania. Dowartościowanie woli i wolności w człowieku oraz nacisk na rolę wychowawcy (który ma być wzorem do naśladowania) sprawiają, że jest on ciągle aktualny, a zwłaszcza we współczesnej dobie rosnącej świadomości podmiotowości i godności osoby ludzkiej”⁷. A oto dowody na tak postawioną tezę.

Najpierw warto zwrócić uwagę na sposób pojmowania wychowania u ks. Smolikowskiego. Uważał on, iż *wychowywać znaczy doskonalić wolę człowieka, kształtować jego charakter* (s. 58). Szkoda, że w obecnych czasach próbuje się spychać na margines tego typu koncepcje. W wielu teoriach postmodernistycznych i liberalnych omija się pojęcie wychowania w celu wyemancypowania wychowanka. Wychowawca traci swoje tradycyjne miejsce i rolę. W imię idei wolności i dość kontrowersyjnie rozumianego pajdocentryzmu proces wychowania tradycyjnego staje się wręcz szkodliwy.

Ks. Smolikowski jakby przewidział owe zarzuty i z wielką precyzją definiował wychowanie, pokazując jego niezbędną. Otóż pisał: *Wychowanie nie polega na niszczeniu, zacieraniu charakteru szczególnego, indywidualności każdego, tak jak nie ma niszczyć zdolności; ale zasadza się na rozwijaniu, doskonaleniu wszystkiego tego, co jest dobrem w człowieku; na nauczaniu wychowanców, że jak powinni zło w nich będące pokonywać, tak rozwijać dobro za pomocą łaski Bożej, to dobro najwyższe, które w nich jest, lub które wypraszać im należy wytrwałą modlitwą* (s. 104). Wychowanie staje się więc wyzwaniem z człowieka potencjału wynikającego z jego człowieczeństwa.

⁷ W. Mleczek, *Zmartwychwstańczy system wychowawczy. Próba zarysu*, „Zeszyty Historyczno-Teologiczne” 13-14(2007/2008), s. 226-227.

Czyż pokłosa tych słów nie można odnaleźć w nauczaniu Jana Pawła II, który podkreślał, iż „wychowywać znaczy pomagać człowiekowi otwierać się na całkowitą rzeczywistość, czyli rozwijać wszystkie swoje potencjalne zdolności w odniesieniu do wielorakich aspektów rzeczywistości, doprowadzając go w ten sposób do aktywnej postawy wobec siebie samego i tego wszystkiego, co należy do jego doświadczenia: osób, rzeczy, wydarzeń. Wychowywać znaczy w szczególności otwierać młodego człowieka na radość osobistego spotkania z jedynym Nauczycielem, wzywającym człowieka do prawdy i do przeznaczenia, które warunki społeczno-kulturalne mogą wprawdzie zaciemniać, ale na pewno nie mogą ich wykrzywić i zlikwidować”⁸.

Można zatem powiedzieć, iż ks. Smolikowski doskonale zdawał sobie sprawę z ważności procesu wychowania młodego pokolenia. Miał świadomość, iż pozostawienie wychowanka samemu sobie jest nieodpowiedzialnością. L. M. Rulla pisał przed laty, iż „człowiek realizuje swoje autentyczne bycie, realizuje siebie tylko przez transcendowanie siebie samego, idąc poza samego siebie w kierunku drugiego, przez oddanie siebie drugiemu. Im bardziej transcenduje on siebie, tym bardziej realizuje swoją prawdziwą istotę (...). Ubocznym skutkiem autotranscendencji człowieka i wolności ukierunkowanej teocentrycznie jest realizacja samego siebie”⁹. Wychowanie ma właśnie taki cel, z którego wychowawca nie może zrezygnować. W zmartwychwstańczym systemie wychowania owo transcendowanie zajmuje szczególne miejsce. Ks. Smolikowski poprzez swoją działalność oraz pisma pozostawił wiele zasad wychowania, które nie tylko w czasach, w których żył, były niezmiernie ważne, ale i obecnie nie straciły na aktualności. Wprawdzie nie nazywał on konkretnie danych zasad, ale analizując dzieła ks. Smolikowskiego, można je wydobyć oraz nakreślić zakres semantyczny.

Trzeba jednak wpieryw zaznaczyć, iż zasady wychowania to określone normy i reguły postępowania nauczyciela i ucznia, których przestrzeganie i systematyczne stosowanie umożliwi efektywniejszą realizację procesu stawania się w pełni człowiekiem¹⁰. Tak rozumiane zasady wychowania stają się podstawą całego procesu kształtowania dojrzałego człowieka.

⁸ Jan Paweł II, *Audiencja dla uczniów szkół prowadzonych przez barnabitoów*, Rzym, 26 listopada 1983, n. 3.

⁹ L. M. Rulla, F. Moda, J. Ridick, *Antropologia della vocazione cristiana*, Casale Monferrato 1986, vol. 2, s. 238.

¹⁰ J. Mastalski, *Zasady edukacyjne w katechezie*, Kraków 2002, s. 33.

W koncepcji ks. Smolikowskiego reguły postępowania wychowawczego były ściśle określone.

I tak, niezmiernie ważną regułą wychowawczą stała się zasada samowychowania. Ks. Smolikowski był przekonany, że proces kształtowania wychowanków polega na *włączeniu ich do wielkiego dzieła nad własnym ich wychowaniem* (s. 35). Wiele lat później Jan Paweł II potwierdzi to przekonanie w słowach: „Proces wychowawczy prowadzi do fazy, do której się dochodzi wtedy, gdy po osiągnięciu pewnego stopnia dojrzałości psychofizycznej człowiek zaczyna wychowywać się sam. Z biegiem czasu owo samowychowanie przerośnie poniekąd dotychczasowy proces wychowawczy. Młody człowiek spotyka nowe osoby i nowe środowiska, a w szczególności nauczycieli i kolegów w szkole, którzy zaczynają odgrywać w jego życiu wpływ wychowawczy, dodajmy: dodatni albo ujemny”¹¹.

Cały system zmartwychwstańczy oparty jest o proces wyzwania z wychowanka samodzielności oraz odpowiedzialności za nią. Polega na towarzyszeniu przez wychowawcę wychowankowi w pracy nad sobą. Znane z literatury powojennej metody realizacji tej zasady były wprowadzane już w szkołach i internatach prowadzonych przez zmartwychwstańców. Warto przypomnieć, że w pedagogice współczesnej mówi się o trzech metodach kierowania samowychowaniem. Jest to metoda przybliżania (polega na ukazywaniu celów i ideałów pracy nad sobą), metoda stymulacji (polega na motywowaniu wychowanka do realizacji programu pracy nad sobą) oraz metoda przyswajania (polega na uczeniu się technik pracy nad sobą)¹². Wszystkie powyższe metody były w spektrum oddziaływań wychowawczych ks. Smolikowskiego.

W tym kontekście można powiedzieć, iż w omawianym systemie była obecna także druga reguła, jaką jest zasada motywacji. Trzeba z naciskiem zaznaczyć, iż „kształtowanie osobowości wychowanka, opanowywanie przez niego wiedzy o świecie i sposobów postępowania staje się tym skuteczniejsze, im wszechstronniejsza, głębsza i silniejsza jest aktywizująca go motywacja”¹³. Ks. Smolikowski był tego świadom, dlatego też pisał o zadaniach wychowawców w następujący sposób: *Powinni tak dzieci prowadzić, by one robiły wszystko z poczucia obowiązku, z przekonania, dla P. Boga, a nie ze strachu lub dla oka; tak by i potem, kiedy wyjdą z zakładu, i gdy nikt ich doglądać nie będzie, postępowali zawsze wedle*

¹¹ Jan Paweł II, *List do rodzin Gratissimam sane* (13.12.1994), n. 16.

¹² H. Muszyński, *Zarys teorii wychowania*, Warszawa 1977, s. 340.

¹³ Wł. Szewczuk, *Psychologiczne podstawy zasad wychowania*, Warszawa 1972, s. 36.

sumienia (s. 44). Był przekonany, iż tylko ścisła współpraca pomiędzy wychowawcą a wychowankiem pozwoli na efektywne wychowanie. W placówkach prowadzonych przez zmartwychwstańców zasada motywacji była szczególnie preferowana i pewnie też dlatego proces edukacji był tak skuteczny. Nie da się ukryć, iż związane to było także z zasadą natury pe-deutologicznej.

Otóż ks. Smolikowski był przekonany, iż wychowawca powinien być w pewnym sensie mistrzem. Stąd też duży nacisk kładł na zasadę osobistego przykładu. Pisał, że *pierwszą rzeczą, o której Przełożeni pamiętać winni, jest, żeby przykładem swoim uczyli dzieci, jak mają spełniać swoje obowiązki i jak z innymi się obchodzić. Bardziej niż słowem, własnym przykładem mają uczyć swych wychowanków* (s. 43).

Jest to niewątpliwie reguła, którą we współczesnej pedagogice niezmiernie się ceni. Chodzi bowiem o kreatywne, twórcze nastawienie, polegające na „gotowości poszukiwania najskuteczniejszych sposobów działania za cenę wysiłku, zdolności do oryginalności, otwartości”¹⁴. Stąd też ks. Smolikowski podkreślał, iż *dobre wychowanie całe na tym zależy, by dla drugich mieć i okazać szacunek. Ale chcąc dzieci tego nauczyć, Przełożeni sami powinni dla nich mieć i okazywać szacunek. Nie mówić więc do nich tonem rozkazującym ani despotycznie się z nimi obchodzić* (s. 44).

Jak widać, wychowanie w oparciu o szacunek i miłość było podstawą systemu zmartwychwstańczego. Można nawet zaryzykować twierdzenie, iż ks. Smolikowski położył podwaliny dla rozwoju pedagogiki dialogu, w którym spotkanie obu podmiotów wychowawczych leży u podstaw kształtowania młodego pokolenia. Owo spotkanie miało dotyczyć trzech obszarów wychowawczych, które sprowadzają się do realizowania konkretnych zasad edukacyjnych.

W procesie kształtowania młodego pokolenia bardzo ważną rolę pełniła zasada wychowania religijnego. Ks. Smolikowski miał świadomość ogromnej roli sakramentów i osobistego spotkania wychowanka i wychowawcy z Mistrzem z Nazaretu. Pisał, że *należy do częstej Spowiedzi i Komunii Świętej zachęcać, przedstawiając potrzebę jej; ale nie robić nacisku, nie oznaczać czasu, tak by każdy sam myślał o tym, a nie nawykał do tego, by w tej rzeczy inni o nim myśleli; a wtedy wyszedłszy ze szkoły, będzie pamiętał także o potrzebach swej duszy* (s. 45). System zmartwychwstańczy opierał się zatem o integralną wizję człowieka, w której duchowość zajmuje pierwsze miejsce.

¹⁴ J. Szpet, *Dydaktyka katechezy*, Poznań 1999, s. 269.

Trzeba także podkreślić, iż wychowanie miało charakter chrystocentryczny, bowiem Chrystus stał się dla wychowanków ks. Smolikowskiego wzorem, celem, a także w pewnym sensie „środkiem” w procesie kształtowania siebie. Należy również zaznaczyć, że wychowanie religijne w stosunku do wychowania pojętego ogólnie nie jest tylko jednym z jego działów, jest jakością nadającą nowy sens¹⁵. Różnica bowiem między wychowaniem w ogólnym sensie a wychowaniem religijnym sprowadza się między innymi do bogatszej możliwości motywacyjnej. Rozumiał to świetnie ks. Smolikowski i dlatego też wszelkie regulaminy budował w oparciu o możliwość spotkania wychowanka z Bogiem. Wpisał się w nurt nowoczesnego wychowania religijnego, bowiem – jak pisał wiele lat później S. Kunowski – to spotkanie poszerza horyzonty patrzenia na otaczającą rzeczywistość i sprawia, iż wiara staje się czymś żyjącym, dynamicznym a zarazem przemieniającym¹⁶.

Przeglądając literaturę pedagogiczno-katechetyczną można odnaleźć jeszcze wiele zadań wychowania religijnego. Wszystkie jednak wymieniane przez specjalistów zadania łączy jedno: wychowanie do miłości w duchu *agape*. Ukształtowanie człowieka kierującego się miłością obdarzającą to podstawowy warunek dojrzałej postawy zarówno religijnej, społecznej, jak i emocjonalnej. Celem zatem wychowania religijnego jest „nie tyle wiedza, poznanie jej i rozumienie, ile miłość do Boga i ku Bogu – przejawiająca się w religijnych uczynkach, intencjach, dążeniach i praktykach”¹⁷. Pewnie dlatego ks. Smolikowski przypisywał socjalizacji tak wielką rolę. W jego pismach można zauważyć duży nacisk na realizację zasady wychowania społecznego. Wspominał, iż istnieje potrzeba oparcia wychowania *na poczuciu własnego dobra* (co sprawia), że *uczniowie brali udział w zarządzie i tak widzieli korzyści z porządku, a razem z tym uczyli się wielu innych rzeczy. W ten sposób istotnie każdy szczegół pochłaniał ich uwagę i uwrażliwiał na wszystko. I tak wciągaliśmy ich do współpracy nad nimi samymi i staraliśmy się przede wszystkim zachęcać ich do szczerości, uznając ich całkowitą wolność* (s. 57).

Stąd też ważny postulat realizacji procesu wychowania we wspólnocie i poprzez wspólnotę. Był on realizowany dzięki docenieniu samorządu uczniowskiego, który – jak na tamte lata – był szczególną oazą demokracji. Ks. Smolikowski miał świadomość, iż w placówkach zmartwychwstańców

¹⁵ J. Stonimska, *Wychowanie religijne w rodzinie. Typy postaw rodziców w zakresie wychowania religijnego*, Warszawa 1984, s. 6.

¹⁶ S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Łódź 1981, s. 198.

¹⁷ E. Wójcik, *O wychowaniu dzieci i młodzieży*, Pelplin 1993, s. 54.

ma się dokonywać swoiste dojrzewanie społeczne wychowanków, którzy po skończeniu edukacji muszą zdać egzamin. Pisał: *Zmuszeni pilnować nie tylko terażniejszości, ale i przyszłości, ponad wszystko staraliśmy się, aby życie naszych uczniów było, o ile możliwości, jak najmniej zamknięte, ale aby odpowiadało jak najbardziej okolicznościom, w których będą musieli się znaleźć poza Internatem* (s. 59).

Nie da się ukryć, że wszelkie regulaminy obowiązujące w placówkach prowadzonych przez zmartwychwstańców socjalizację traktowały jako priorytet. Ks. Smolikowski doskonale rozumiał prawidłowość, którą opisywano dużo później, iż dojrzewanie społeczne to przejście od poczucia niepewności w grupie rówieśniczej do osiągnięcia pewności akceptacji przez grupę; od społecznej niezaradności do zaradności; od niewolniczego naśladowania rówieśników do wyemancypowania się; od społecznej nietolerancji do tolerancji¹⁸. Stąd też w regulaminach internatowych duży nacisk był położony na kulturę osobistą wychowanków, na tolerancję wobec innych poglądów, a także szacunek dla drugiego człowieka. Jednocześnie wychowanek miał świadomość, że samodyscyplina ułatwia współżycie społeczne.

W kontekście omawianego powyżej uspołecznienia wychowanka nie można zapominać o niezwykle istotnym obszarze wychowania, jakim jest patriotyzm. Zasada wychowania patriotycznego była obecna w szczególny sposób w tekstach ks. Smolikowskiego. Wyrażał on przekonanie: *Uczniowie nasi opuszczali Internat moralni, pobożni, dobrze wychowani, i dobrze, starannie wykształceni. Ponadto wychodzili także jako dobrzy patrioci. Tego nie mogliśmy tępić, bo do tego właśnie dążyliśmy, taki był nasz program* (s. 65). Trzeba pamiętać, iż w Polsce XIX i XX wieku ideały wychowawcze zdominowały dążenia niepodległościowe. Ideałem wychowawczym był bojownik, a w czasie represji – wytrwały i gorliwy patriota. Także w dzisiejszych czasach, przenikniętych globalizacją, wychowanie patriotyczne jawi się jako istotna wartość, którą spycha się na margines życia społecznego. Trudno nie zgodzić się ze współczesnym poglądem, iż „indywidualna świadomość społeczna człowieka wyrażająca się w doświadczeniu tożsamości potrzebuje zarówno korzeni, czyli poczucia przynależności do określonej grupy, jak i gałęzi, czyli kierunku przyszłych pokoleń”¹⁹. Ks. Smolikowski miał tego świadomość i dlatego w pracy wy-

¹⁸ Z. Skorny, *Psychologia wychowawcza dla nauczycieli*, Warszawa 1992, s. 46n.

¹⁹ K. Frenz, *Nauczyciel jako transmitter i promotor wartości w procesie edukacji kulturalnej*, [w:] *Model nauczyciela wychowawcy w zintegrowanej Europie*, red. S. Badora, D. Marzec, Częstochowa 1995, s. 37.

chowawczej kładł nacisk na poczucie przynależności narodowej każdego wychowanka.

Podsumowując powyższe refleksje należy stwierdzić, że nie da się na kilku stronach streścić zasług ks. Pawła Smolikowskiego dla rozwoju myśli pedagogicznej. Niewątpliwie, zapoznanie się z jego tekstami pozwoli na głębsze zrozumienie jego koncepcji wychowawczej. Można jednak pokusić się o zaprezentowanie najważniejszych elementów systemu wychowawczego ks. Smolikowskiego, który nadal pozostaje aktualny w swoim przesłaniu i w wielu metodach oddziaływania.

1. Wychowanie powinno być oparte na wartościach chrześcijańskich, które stanowią podstawę dla doboru odpowiednich metod wychowawczych.
2. Istotnym celem procesu wychowawczego jest doprowadzenie wychowanka do postawy samowychowania.
3. Praca stanowi podstawę dla wspomagania integralnego rozwoju wychowanka, mającego określone cele i zadania życiowe.
4. Wiedza i nauka mają prowadzić wychowanka do mądrości życiowej, która umożliwi realizację własnego powołania.
5. Osnową działań wychowawczych powinna być zasada personalistycznej relacji, w której następuje spotkanie podmiotów wychowania na gruncie dialogu i miłości.
6. W procesie wychowania istotną rolę zajmuje wychowawca, który ma obowiązek stawania się coraz bardziej kompetentnym mistrzem dającym przykład.
7. Metody wychowawcze powinny wynikać z idei wychowania we wspólnocie, która ma być intencjonalnym środowiskiem kształtowania osobowości dzieci i młodzieży.
8. Istotnym obszarem działań edukacyjnych jest wychowanie społeczne, którego fundament stanowią odpowiedzialność i otwartość na potrzeby drugich.
9. Szczególną wartością, która towarzyszy wychowankowi, jest patriotyzm traktowany jako źródło realizacji swojej tożsamości.
10. Wychowanie oparte jest na prawdzie i wolności, które umożliwiają otwarcie się na Boga i drugiego człowieka.

Aktualność przesłania ks. Smolikowskiego jest bezsprzeczna, szczególnie w obecnych czasach, w których edukacja przeżywa kryzys. Warto w kontekście publikacji zaprezentowanych w niniejszej książce zastanowić się, czy współczesne pokolenie dorosłych ma pomysł na wychowanie. A może należy wrócić do pięknych, aczkolwiek mocnych słów ks. Pawła

Smolikowskiego, który pisał w swoich rozważaniach o wychowaniu: *Chcąc tak kształcić młodzież, aby zgoda była między kształceniem rozumu a wychowaniem serca, trzeba przede wszystkim, aby młodzież tę zgodę w nas widziała, aby nasze uczynki, nasze postępowanie, nasze słowa, odpowiadały naszym zasadom, przekonaniu i obowiązkom* (s. 78).

Ks. prof. dr hab. Janusz Mastalski
Dziekan Wydziału Nauk Społecznych
Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

Kraków, 28 kwietnia 2010 r.